



## Dla relaksu – Liga Retkini

**Obecnie młody człowiek popołudnie w weekend spędza przy premierowej grze na konsoli, filmie, bądź w centrum handlowym. Są również tacy ludzie, którzy lubią te kilka godzin przeznaczyć na grę na świeżym powietrzu, nie zważając czy pada deszcz lub śnieg, czy jest 30, a może -5 stopni celsjusza.**

Sport łączy ludzi. Coraz częściej, gdy czytam gazetę, oglądam telewizję bądź idę ulicą widzę zaprzeczenie tych słów. Bujki na stadionach, gryzmoły na budynkach, a gdy zostajesz zapytany przez niezbyt mile wyglądających panów – za kim jesteś – marzysz tylko o prawidłowej odpowiedzi jak w milionerach. Niestety tutaj nie ma koła ratunkowego. Sportowcy również nie są bez winy. Wielu jest takich, którzy nie potrafią grać według zasad fair play. Nawiązuję tutaj przede wszystkim do naszego narodowego sportu, którym o dziwo jest piłka nożna. Dlaczego? Nie mam pojęcia ale coś w niej jest takiego, że przyciąga.

Dlatego cztery lata temu powstała liga piłki nożnej na jednym z łódzkich osiedli. Zazwyczaj gdy pojawiała się ładna pogoda, młodzi ludzie umawiali się na pokopanie piłki na przydomowym boisku. Większość „stadionów” powstawało razem z blokami, więc ich stan nie odbiega obecnie od pola na którym uprawia się ziemniaki. Jednak to nikomu nie przeszkadza. Jedynym minusem był brak nowych przeciwników z którymi można by było powalczyć. Obecnie Liga Retkini przyjmuje do siebie również zespoły spoza osiedla, a nawet granic miasta.





Mecze odbywają się co weekend, a w połowie sezonu jest przerwa jak w profesjonalnych rozgrywkach. Drużyny uzgadniają między sobą terminy, a po spotkaniu wysyłają do administratora wynik i strzelców goli, by ten mógł uzupełnić tabele i stronę ligi o wszystkie informacje. W poprzednich sezonach obowiązywała obecność sędziego, jednakże stwarzali oni więcej problemów niż zawodnicy. Sami gracze potrafią między sobą uzgodnić kto zawinił, bądź czy gola należy uznać. W rozgrywkach jest wymóg jednakowych strojów, dlatego wiele z zespołów zaprojektowało swoje indywidualne stroje z logami, numerami i pseudonimami.

Zdarzają się spotkania między zespołami w których są zwolennicy dwóch łódzkich klubów sportowych. Nie dochodzi do bójek tylko do solidnej gry w duchu fair play. W lidze nie ma ograniczeń wiekowych dlatego drużyny potrafią skupiać w swoich szeregach 18 jak i 30 latka, którzy potrafią dogadać się jak równy z równym, chociaż jakiś czas temu mogli nie mówić sobie - cześć. Gdy mecze rozgrywane są na osiedlowych boiskach często zatrzymują się przy nich przechodni i oglądają zmagania zespołów, a czasami nawet kibicują amatorom. W czasach w których człowiek aby się zrelaksować może obejrzeć wygłupiających się w telewizji ludzi, trzeba docenić, że istnieją jeszcze osoby które potrafią się zjednoczyć w celu zapewnienia sobie czegoś innego co właśnie im sprawi przyjemność. Dlatego zadaje sobie pytanie, czy sport łączy ludzi, i uważam że jeszcze tak.

**Michał Komorowski**

